

KSIĄDZ IGNACY POLKOWSKI – KOLEKCJONER I „KSIĄŻKOŁAP” W LATACH 1872–1888

Z liczego grona uczonych i badaczy dziejów Kościoła katolickiego w drugiej połowie XIX w. wydaje się, że ks. Ignacy Polkowski zasługuje na szczególną uwagę. Jego losy, podobne do losów rzeszy kapłanów jego pokolenia, wplątane w wir działań niepodległościowych w latach 1862–1863, były tematem wielu opracowań biograficznych¹. Jako sekretarz Zygmunta Szczęsnego Felińskiego arcybiskupa warszawskiego w tych latach, ks. Polkowski zagrożony represjami carskimi zmuszony był opuścić Warszawę i udać się do zaboru pruskiego, a następnie na emigrację do Francji, Niemiec i Włoch. Po powrocie do kraju w 1866 r. zamieszkał w wielkopolskim majątku Leona Skórczewskiego w Czerniejewie, a następnie w Lubostrońcu, gdzie za zgodą władz kościelnych pełnił funkcję kapelana. Równocześnie prowadził dość intensywne badania naukowe. Szczególne ich nasilenie występowało w miarę przybliżania się ważnych rocznic związanych z wydarzeniami historycznymi lub sławnymi postaciami z historii Polski.

Przypadającą na 1873 r. czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika uczony postanowił uczcić rzetelną publikacją, zachęcając przy tym innych historyków do udziału w przedsięwzięciu naukowym. Badania nad życiem i dziełem wielkiego astronoma rozpoczął Polkowski na długo przed 1873 r. Ich rezultatem było opublikowanie w Gnieźnie w tymże roku dzieła zatytułowanego *Żywot Mikołaja Kopernika*, które w ogóle zapoczątkowało studia nad odkryciami Kopernika.

¹ *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt. PSB), t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków 1983 s. 323–324; *Słownik Pracowników Książki Polskiej*, Warszawa–Łódź 1972 s. 696–697; *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, Warszawa 1982 s. 399–406; K. Panuś, *Kaznodziejstwo w katedrze krakowskiej*, cz. 2, Kraków 1996 s. 211–223; S. Świerzewski, *Czterechsetna rocznica urodzin Mikołaja Kopernika w świetle korespondencji Ignacego Polkowskiego z Józefem Ignacym Kraszewskim*, „*Studia Warmińskie*” 11:1974 s. 465–471.

Zainteresowania naukowe ks. Polkowskiego szły w parze z gromadzeniem zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, stanowiących, co zrozumiale, zaplecze warsztatowe jego badań. Zamiłowania kolekcjonerskie przejawiał Polkowski jeszcze jako student w Akademii Duchownej w Warszawie, ale większość zbiorów zgromadzonych przed rokiem 1864 pozostała w zaborze rosyjskim. Poszukiwania naukowe prowadzone po powstaniu styczniowym nie ograniczały się jedynie do historii Polski i historii Kościoła w Polsce, ale obejmowały dziedziny pokrewne nazywane dzisiaj naukami pomocniczymi historii, jak archiwistyka, rękopisoznawstwo, bibliografia, numizmatyka i archeologia.

Kiedy po 1870 r. książę Władysław Czartoryski powziął myśl o powrocie z Paryża na ziemię polskie, postanowił złożyć na przechowanie swoje zbiory biblioteczne i muzealne w Kórniku, zamku swego szwagra Jana Działyńskiego. W 1872 r. ks. I. Polkowski kończył przygotowanie do druku książki *Żywot Mikołaja Kopernika* i zbierał materiały do swych *Kopernikianów*. Aby w pełni wykorzystać materiały archiwalne postanowił przebadać zgromadzone w zamku kórnickim rękopisy Czartoryskich, które udostępnił mu Jan Działyński.

W maju 1872 r. Polkowski prosił W. Czartoryskiego o wykorzystanie w *Albumie* Mikołaja Kopernika sztychu astronoma autorstwa Jeremiasza Falcka gdańskiego rytownika z XVII w. W tym czasie zbiór graficzny Czartoryskich, obok Działyńskich i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, posiadał najcenniejsze eksponaty².

Książd Polkowski znał kolekcję muzealną i biblioteczną Czartoryskich z wcześniejszego pobytu w Hotelu Lambert w Paryżu u Władysława Czartoryskiego w 1864 r. Pomny zatem na dawne znajomości z księciem planował, oprócz sztychów Falcka, wykorzystać także korespondencję Jana Dantyszka zawartą w *Tekach* Naruszewicza oraz w części zbioru rewindykowanego w 1810 r. ze Szwecji. Te dwa zespoły archiwalne znajdowały się już wówczas w Kórniku, przywiezione tam uprzednio z Paryża³.

W drugiej połowie lipca 1872 r. I. Polkowski wybrał się na rekonesans naukowy do Kórnika. Po powrocie do Poznania napisał sprawozdanie z pobytu w Kórniku, które opublikował następnie w dniu 26 lipca w „*Dzienniku Poznańskim*”⁴. W sprawozdaniu tym Polko-

² *Wielka Encyklopedia ilustrowana*, t. 19, Warszawa 1897 s. 900.

³ Biblioteka Czartoryskich, Kraków (dalej cyt. BCZart) rps 7256 s. 583–584, list I. Polkowskiego do W. Czartoryskiego 17 IV 1872 r.; rps Ewidencja (dalej cyt. Ew) list Lubomira Gadona do Leona Bentkowskiego 5 IV 1872 r.; Ew 2107 list I. Polkowskiego do L. Bentkowskiego 16 VII 1872 r.

⁴ „*Dziennik Poznański*” R. 14:1872 nr 171.

wski opisywał z zachwytem bibliotekę Jana Działyńskiego, jak również Władysława Czartoryskiego. Dał w nim opis zbiorów bibliotecznych i muzealnych w Puławach i Sieniawie, ich historię oraz tragedię lat 1831–1832.

W związku z tym artykułem doszło do krótkiej wymiany listów między Leonem Bentkowskim – bibliotekarzem zbiorów Czartoryskich w Kórniku – a samym księciem, w której ten ostatni wyrażał swoje niezadowolenie z publikacji w „*Dzienniku Poznańskim*”. Czartoryski podkreślał nietakt ks. Polkowskiego, który ogłosił artykuł bez jego wiedzy i zgody i bez wzięcia pod uwagę ewentualnych konsekwencji. W mniemaniu Czartoryskiego artykuł ten mógł doprowadzić nawet do załamania się planów księcia sprowadzenia zbiorów paryskich i osiedlenia się na ziemiach polskich, głównie przez wzmoczone działania i naciski dyplomatyczne władz carskich, tak na Prusy, jak i na Austrię.

Krótkotrwały konflikt został wkrótce zażegnany. Już bowiem w październiku 1872 r. profesor Józef Łepkowski dyrektor Biblioteki Sieniawskiej Czartoryskich proponował Polkowskiemu wymianę dwóch niezidentyfikowanych rękopisów za „Statut” Zygmunta Starego pochodzący ze zbioru i katalogu zbioru zakupionego z biblioteki po ks. Aleksandrze Prusinowskim (zm. w 1872 r.). Do wymiany nie doszło, bowiem ks. Polkowski posiadał już egzemplarz „Statutu”⁵, wyraził jednak życzenie zakupu broszur i książek z czasów Jana III lub dubletów druków polskich z XVI w.⁶

Jeśień 1872 r. zapoczątkowała trwającą wiele lat współpracę ks. Ignacego Polkowskiego z Biblioteką Sieniawską, a następnie Zarządem Zbiorów Książąt Czartoryskich w Krakowie. Już niebawem współpraca ta zaczęła się rozwijać dość intensywnie, bowiem na przełomie 1872/1873 r. Polkowski usiłował zainteresować Łepkowskiego 6. miniaturami Łukasza Cranacha z kolekcji bliżej nieznanego Wolskiego.

W maju 1873 r. ks. Polkowski odwiedził Sieniawę na zaproszenie prof. J. Łepkowskiego, po uzyskaniu zgody W. Czartoryskiego. Zbiory tam zgromadzone udostępnił mu Karol Druziewicz pełniący obowiązki bibliotekarza. Wpis ks. Polkowskiego pozostawiony w „*Księdze czynności Biblioteki Sieniawskiej*” pełen słów uznania co do wartości kolekcji bibliotecznej, jej układu i porządku, daje obraz starań i wkładu pracy bibliotekarzy sieniawskich w latach 60. i 70. XIX w.⁷

⁵ BCZart rps Ew 2094 nr 1204.

⁶ BCZart rps Ew 2094 nr 1204.

⁷ BCZart rps Ew 2397 s. 191.

Ks. I. Polkowski przybył do Sieniawy także w celu zapoznania się z materiałami archiwalnymi do historii Kościoła, a w szczególności do tematu: „Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce”, a rezultaty tych badań zamierzał oczywiście opublikować. Proponował prof. Łepkowskiemu wydzielenie tematyczne dzieł dotyczących historii Kościoła polskiego i powszechnego, ze względu na olbrzymią ilość materiałów, szczególnie w dziale starych druków⁸. Polkowski patrzył w tym przypadku na zbiory sieniawskie z punktu widzenia czytelnika, co jednakże nie odpowiadało wizji biblioteki jaką reprezentował Czartoryski i jego bibliotekarze.

Następstwem wizyty ks. Polkowskiego w Sieniawie na przełomie maja i czerwca 1873 r. było przekazanie we wrześniu tego roku zestawu 91. zeszytów „Biblioteki Warszawskiej” z lat 1841–1863 w zamian za duplikaty 30. druków sieniawskich z okresu od XVI do XIX w.

Oferta dotyczyła również sprzedaży 26. dokumentów pergaminowych (w tym m. in. z czasów księcia Ziemowita Mazowieckiego) z dawnego zbioru Eustachego Tyszkiewicza oraz dwóch autografów z czasów Stanisława Augusta. W tym czasie Polkowski przysłał w darze do Sieniawy pierwsze tomy swych *Kopernikianów*⁹.

W liście do W. Czartoryskiego Polkowski zwierzał się: *Widziałem wiele bibliotek polskich, wiele rzadkości w nich pierwszorzędnych, ale tak bogatych działów niektórych, jakie w Sieniawie ujrzały oczy moje, to mi się nie zdarzyło jeszcze – przenigdzie spotkać*. Ks. Polkowski wracał myślą do sławetnego artykułu o zbiorach w „Dzienniku Poznańskim” w 1872 r. i ubolewał z powodu jego ogłoszenia bez zgody księcia. Zaznajomił Czartoryskiego ze swoimi planami wydawniczymi i proponował wpisanie go na listę prenumeratorów swego dzieła o katedrze gnieźnieńskiej¹⁰, co spotkało się z przychylnością i wysłaniem z Sieniawy 45 talarów na poczet prenumeraty¹¹.

W czasie swego pobytu w Czarniejewie, a później w Lubostrońcu, ks. Polkowski, wytrawny już wtedy zbieracz i kolekcjoner, zaczął interesować się księgozbiorami wielkopolskich klasztorów średniowiecznych. Ich śladów szukał w antykwariatach i bibliotekach prywatnych Poznania i Wielkopolski. Dzięki swym poszukiwaniom zgromadził wcale pokaźny zbiór rękopisów z Trzemeszna (kanonicy re-

gularni) i Paradyża (cystersi), a w czerwcu 1874 r. padła z jego strony po raz pierwszy propozycja ich sprzedaży do Biblioteki Sieniawskiej¹².

W ślad za tą propozycją nastąpiła inna dotycząca sprzedaży medali, dubletów druków polskich XVI w. oraz zabytków archeologicznych, które Polkowski sam wyszukiwał, prowadząc prace wykopaliskowe w okolicach Lubostrońca. Książd liczył na przychylność L. Bentkowskiego i prosił o wypisy z rękopisu Sędziwoja z Czechła (rps BCzart 1310) dotyczące katedry wawelskiej, z którą już w niedalekiej przyszłości związać miał swe losy na resztę życia¹³. Na razie jednak, przed Świętami Bożego Narodzenia 1874 r., przysłał do Sieniawy trzy egzemplarze drugiego zeszytu *Katedry gnieźnieńskiej* (Gniezno 1874, ost. zeszyt w roku 1876).

W związku z przeniesieniem biblioteki i muzeum Czartoryskich z Kórnika i Paryża do Krakowa w latach 1873–1876 oferta kupna kilkudziesięciu rękopisów średniowiecznych nie mogła być zrealizowana. Zresztą Polkowski co kilka miesięcy przysyłał wykaz nowych tego typu rękopisów do sprzedaży, których liczba doszła wkrótce do pięćdziesięciu w formacie *quarto* i *folio* o wartości 900 marek¹⁴.

Pełniąc funkcję kapelana czarniejewskiego, ks. Polkowski stał się szczególnie „obiektem” zainteresowania policji pruskiej, jako były powstaniec i kapłan rzymskokatolicki. Działania te związane z okresem Kulturkampfu spowodowały chęć pozbycia się znacznej ilości rękopisów jeszcze w 1874 r. na wypadek gdyby doszło do natychmiastowego i przymusowego opuszczenia zaboru pruskiego. Polkowski pisał do L. Bentkowskiego, że ciągle brakowało mu pieniędzy w związku z nie zwróconymi nakładami poniesionymi na wydawnictwa¹⁵.

Równocześnie z rękopisami średniowiecznymi ks. Polkowski proponował Bentkowskiemu kupno listu margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, który zabrał ze sobą z Warszawy w 1863 r. Zakupu dokonano ostatecznie w grudniu 1875 r., po akceptacji Czartoryskiego.

Na marginesie transakcji dotyczącej rękopisów średniowiecznych wypada dodać parę uwag. Oglądając dokładnie traktaty pochodzące od ks. Polkowskiego, a zachowane w Bibliotece Czartoryskich można przypuszczać, że istniały one uprzednio jako części większej całości.

⁸ BCzart rps Ew 2397 s. 191.

⁹ BCzart rps Ew 2095 nr 1437.

¹⁰ BCzart rps 7258 (d. Ew 962) list z 12 XII 1873 s. 329–331.

¹¹ BCzart rps Ew 2107 list z 18 II 1874 r.

¹² BCzart rps Ew 2087 W. Czartoryski do L. Bentkowskiego 18 IV 1874 r.

¹³ BCzart rps Ew 2107 I. Polkowski do L. Bentkowskiego 4 XI 1874 r.

¹⁴ BCzart rps Ew 2107 L. Bentkowski do I. Polkowskiego 3 VI 1876 r.

¹⁵ BCzart rps 2087/27 V 1876 r., kopia.

Poszlaki wskazują, że to Polkowski niszczył starą oprawę i sprzedawał Czartoryskiemu małe posyty jedno- lub dwuskładkowe w formie nieoprawnej lub oprawnej w średniowieczną makulaturę pergaminową. Porównując kodeksy średniowieczne w wielu bibliotekach polskich stwierdzić wypada, że rękopisy tego typu o małej objętości występowały bardzo rzadko. Istniała wprost przeciwna praktyka, która zmierzała do współoprawiania drobnych traktatów i tworzenia kodeksów.

W końcu lata 1876 r. Polkowski wyruszył na wyprawę naukową do Szwecji, a już niebawem po powrocie z niej zaproponował Bentkowskiemu wspólny wypad archeologiczny do Lubostronia i Dobieszewa, który mimo rozkopania kopca ziemnego, jak przypuszczano cmentarzyska słowiańskiego, zakończył się bezowocnie.

Przy okazji podróży do Wielkopolski L. Bentkowski zapoznał się ze zbiorami numizmatycznymi i biblioteką Leona Skórczewskiego i osobistą kolekcją Polkowskiego, który wyraził zgodę i gotowość sprzedaży kolejnych rękopisów. Były wśród nich materiały dotyczące kawalerów maltańskich w Polsce należące niegdyś do numizmatyka Karola Beyera oraz akta Rady Muncypalnej Warszawskiej z lat 1793–1794 w dwóch woluminach, wycenione na 200 talarów (około 600 marek)¹⁶.

Rok 1877 był dla ks. Ignacego Polkowskiego niezwykle trudnym. Jak sam pisał do Bentkowskiego władze pruskie w Berlinie nie mogły „ścierpieć” jego obecności w zaborze i poleciły mu opuścić Wielkopolskę. Proboszcz lubostroński udał się na krótko do Drezna, by ostatecznie na miejsce swego osiedlenia wybrać Kraków. Tu niemal od razu po przyjeździe rzucił się w wir pracy naukowej, poszukując archiwaliów do czasów panowania Stefana Batorego i poświęcając czas na studia historyczno-teologiczne¹⁷.

Kontynuując ostatnią transakcję zaproponował Bentkowskiemu dalsze rękopisy odnoszące się do kawalerów maltańskich, kodeks z dziełami Valeriusa Maximiusa z XIV w. (dziś BCzart 3550), Kronikę opatów trzemeszneńskich, kolekcję periodyków „rewolucyjnych” z 1863 r., akta fundacji trynitarzy w Łucku oraz historię kościoła w Warce, za ogólną sumę 36 florenów¹⁸.

W niespełna miesiąc później ks. Polkowski wystąpił do Bentkowskiego o rozważenie kupna dla biblioteki Czartoryskich ponad 600

¹⁶ BCzart rps Ew 2087 L. Bentkowski do W. Czartoryskiego 15 XI 1876 r.

¹⁷ BCzart rps Ew 2087 14 V 1877 r.

¹⁸ BCzart rps Ew 2087 27 V i 15 VIII 1877 r.

sztuk kalendarzy, rubrycel i schematyzmów różnych diecezji polskich. Starsze kalendarze Polkowski wyceniał po 70 centów, inne po 50 lub 30 centów, rubrycele nawet po 20 centów za sztukę. Władysław Czartoryski zaakceptował poczynania Bentkowskiego i w lutym 1878 r. prof. J. Łepkowski dokonał zakupu 598 wymienionych dzieł na sumę 168 złotych reńskich, dzięki czemu książę stał się właścicielem jednej z najbogatszych kolekcji rubrycel i kalendarzy. Dodatkowo zakupiono także 8 dyplomów pergaminowych bez pieczęci za 22 złote reńskie.

Leon Bentkowski wiedział, że Polkowski posiada także zbiory graficzne, liczył przy tym, że któregoś dnia książę zaoferuje do sprzedaży ten rodzaj zbiorów. Moment ten nastąpił w 1877 r., a obiektem transakcji były 64 mistrzowskie sztychy Fryderyka Johna za 15 florenów, których brakowało w zbiorach Czartoryskich oraz 7 szkiców Daniela Chodowieckiego przedstawiających sławnych Polaków, które kolekcjoner wycenił na 6 złotych reńskich¹⁹.

Przeniesienie się ks. I. Polkowskiego do Krakowa przysporzyło mu zrazu niemało kłopotów, ale z upływem czasu także zaszczytów naukowych. W początkach 1878 r. Akademia Umiejętności zawarła z nim umowę w sprawie wydawania drukiem materiałów źródłowych o Stefanie Batorym, których edycje rozpoczął wcześniej Erazm Rykaczewki.

Równocześnie zaproponowano Polkowskiemu przyjęcie tytułu członka-korespondenta Akademii, jaki uprzednio był w posiadaniu Waleriana Kalinki oraz przewodnictwo sekcji epigrafiki polskiej, zaznaczając, że funkcję tę może pełnić po zmianie obywatelstwa pruskiego na austriackie. Dawano mu też do zrozumienia, że zmiana ta będzie równoznaczna z powołaniem go na stanowisko stałego członka Akademii Umiejętności i przyjęcie w poczet duchowieństwa diecezji krakowskiej.

Polkowski dzielił się swoimi rozterkami z W. Czartoryskim, któremu wspominał też o propozycji kanoników wawelskich objęcia urzędu notariusza kapituły. Jednak podjęcie jakichkolwiek kroków wiązało się z otrzymaniem najpierw obywatelstwa miasta Krakowa, w czym Polkowski liczył szczególnie na protekcję i pomoc Władysława Czartoryskiego²⁰. Już niebawem Polkowski objął stanowisko notariusza, a następnie archiwariusza kapituły, podkustosza katedry i dyrektora archiwum biskupiego.

¹⁹ BCzart rps Ew 2087 21 XI 1877 r.; rps Ew 2225 nr 675; rps 2228 nr 818.

²⁰ BCzart rps 7263 I. Polkowski do W. Czartoryskiego 3 III 1878 r. s. 891–893.

Obejmując te funkcje i urzędy Polkowski liczył również na częstsze korzystanie z krakowskich zbiorów księcia Czartoryskiego, które tymczasem zwieziono z Paryża, Kórnika i Sieniawy i osadzono w krakowskim Arsenale. Tworzył sobie jednocześnie nowy warsztat naukowy do epoki Stefana Batorego, złożony nie tylko z rękopisów. Zgromadził całkiem pokaźny zbiór starodruków i liczył, po jego wykorzystaniu, na wymianę z dubletami sieniawskimi, które wyceniać miał Żegota Pauli jako niezależny taksator²¹.

Fachowość i erudycję ks. Ignacego Polkowskiego ocenił wysoko W. Czartoryski godząc się – za namową Leona Bentkowskiego – na jego uczestnictwo w pracach inwentaryzacyjnych i katalogowych kolekcji monet polskich i obcych w Muzeum Czartoryskich w Krakowie między sierpniem 1878 a majem 1879 r.

Nawiązana nić przyjaźni między L. Bentkowskim a I. Polkowskim zaowocowała ich wspólnym wyjazdem do Paryża, m. in. na spotkanie z W. Czartoryskim we wrześniu 1878 r. Wizytę w Hotelu Lambert Polkowski uznał za dogodny moment do przeprowadzenia następnej transakcji, szczególnie w czasie, kiedy po raz kolejny potrzebował pieniędzy. Zaoferował do sprzedaży dzieło Bartosza Paprocckiego *Gwałt na pogany...* z 1585 r. oraz egzemplarze „Rocznika Petersburskiego”, których Biblioteka Czartoryskich posiadać nie mogła, jak wielu dzieł pochodzących z zaboru rosyjskiego.

Książd I. Polkowski – co trzeba przyznać z pełnym uznaniem – znał świetnie rynek księgarski i antykwareczny w zasadzie we wszystkich trzech zaborach. Nic co dotyczyło historii Kościoła, historii i literatury staropolskiej nie mówiąc już o źródłoznawstwie, nie uszło jego uwagi. Tak było np. w przypadku biblioteki po Antonim Muchlińskim profesora orientalistyki w uniwersytecie petersburskim, która została wystawiona na sprzedaż po jego śmierci w 1878 r. Właśnie za pośrednictwem Polkowskiego trafiło do Biblioteki Czartoryskich 6 rękopisów z tego właśnie źródła²².

Z chwilą nominacji ks. I. Polkowskiego na stanowisko notariusza kapituły i powierzenia mu pieczy nad archiwum i biblioteką, L. Bentkowski liczył na szybkie skutecznienie kupna rękopisów i druków z jego prywatnej kolekcji. Lojalność wobec kapituły – jak sam pisał, nie pozwalała mu na objęcie funkcji archiwalno-bibliotecznych na Wawelu i wnoszenie tam prywatnej kolekcji. W maju 1879 r. sprze-

²¹ BCzart rps Ew 2087 L. Bentkowski do W. Czartoryskiego 1 VIII 1878 r.

²² Biblioteka Jagiellońska, Kraków rps 6103 II; Inwentarz rękopisów Biblioteki Czartoryskich t. 2 sygn. 3654–5755, mps, rpsy: 3910–3915.

daż różnych materiałów potwierdził Polkowski w liście do Czartoryskiego, celem wybrania odpowiednich eksponatów bibliotecznych²³.

Pomimo zabiegów i zdecydowania L. Bentkowskiego, zbioru tego nie udało się pozyskać do Biblioteki Czartoryskich. W Hotelu Lambert w Paryżu uważano, że cena podana przez Polkowskiego była zbyt wygórowana. Ostatecznie część swej biblioteki Polkowski sprzedał za 900 reńskich Władysławowi Branickiemu, właścicielowi biblioteki w Suchej²⁴.

Książd I. Polkowski z chwilą przyjazdu do Krakowa zintensyfikował swoje badania naukowe. Sprzyjały temu niewątpliwie kontakty z Akademią Umiejętności, dostęp do archiwaliów kapitulnych, Biblioteki Czartoryskich i Biblioteki Jagiellońskiej, a sygnał do finalizowania tych badań dawały zbliżające się kolejne rocznice.

W 1880 r. uznanym przez Akademię Umiejętności za rok jubileuszowy Jana Długosza i w związku ze zwołaniem I Zjazdu Historyków Polskich (między 18 a 24 maja) oraz planowaną wówczas wystawą, Władysław Czartoryski pożyczył na Wawel wiele eksponatów pochodzących z muzeum i biblioteki. Znalazły się wśród nich: portret Jana Długosza, autograf jego „Kroniki”, dwa rękopiśmienne woluminy *Lites ac res gestae* (sygn. 232, 235), „Vita s. Cunegundis” (sygn. 1259) i kilka innych.

Pokłosiem Wystawy Wawelskiej i Zjazdu Historyków Polskich, przy poparciu Akademii Umiejętności były publikacje przygotowane przez ks. Polkowskiego, a mianowicie *Dom Jana Długosza* oraz *Katalog opisowy wystawy Długosza*, ofiarowane W. Czartoryskiemu w podzięce za okazaną pomoc²⁵.

Ignacy Polkowski należał – co trzeba podkreślić, do głównych inspiratorów obchodów i niewątpliwie to on zaproponował członkom Komisji Historycznej Akademii Umiejętności powołanie W. Czartoryskiego na honorowego członka Komitetu Jubileuszowego. Było to posunięcie zręczne i dyplomatyczne, bowiem księciu nie wypadło – jako jednemu z organizatorów obchodów nie zgodzić się z wypożyczeniem rękopisów i muzealiów na Wystawę Wawelską.

W kilka miesięcy po sprzedaży pewnej partii swoich zbiorów, ks.

²³ BCzart rps 7309 (d. Ew 1032) L. Bentkowski do W. Czartoryskiego 15 V 1879 r.

²⁴ BCzart rps 7309 list z 27 XI 1879 r.

²⁵ BCzart rps 2087. Raport L. Bentkowskiego do W. Czartoryskiego 15 VI 1880 r.; J. Nowak, *Współpraca Akademii Umiejętności z Zarządem Zbiorów Czartoryskich w Krakowie w latach 1874–1894*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” R. 36:1991 s. 67–68.

Polkowski zgromadził na nowo dość pokaźny księgozbiór, o czym powiadomił Bentkowskiego. Książ z racji swej funkcji oraz zainteresowań miał stosunkowo łatwy dostęp do różnego rodzaju małych bibliotek kościelnych oraz śledził dokładnie katalogi antykwaryczne ze wszystkich trzech zaborów.

Kupował nieustannie duże ilości starodruków, czym w oczach wielu antykwariuszy zyskał sobie opinię dobrego i zaufanego kontrahenta. Następnie, po zgromadzeniu odpowiedniego zbioru, proponował właścicielom bibliotek, w tym W. Czartoryskiemu, sprzedaż lub wymianę za egzemplarze, których on sam nie posiadał. Tęgo typu działania dotyczyły również Biblioteki Kapitulnej, ale, co trzeba zaznaczyć stanowczo, zyskała ona przez to wiele starodruków, głównie w postaci darów ks. Polkowskiego.

W lecie 1881 r. notariusz wawelski będąc w posiadaniu kolejnego cennego księgozbioru oferował J. Łepkowskiemu *Mszał diecezji wrocławskiej* z 1505 r. oraz drugie wydanie *Biblii Leopolicy*. W rozliczeniu transakcji ks. Polkowski miał wybrać sobie ze zbiorów Biblioteki Czartoryskich pewną partię starodruków. W listopadzie tego roku W. Czartoryski, z chwilą zapłacenia 100 złotych reńskich za otrzymaną od księdza i przez niego opracowaną litograficzną mapę diecezji krakowskiej, zakończył z nim wszystkie interesy²⁶.

Cena 100 złotych reńskich obejmowała również wiele starodruków, które trafiły do biblioteki w krakowskim Arsenale, jak: *Ołtarz wonnego kadzenia* Wilno 1720 z piękną oprawą srebrną, Ordynanse księcia Wirtemberskiego z 1730 r., Ordynanse Komisji Wojskowej z lat 1790–1793 (w 2 wol.) oraz inne dzieła w tym, *Dziennik korespondencji gen. Czapskiego*, czy prace samego ks. Polkowskiego: *Skorowidz do Pamiętnika Religijno-Moralnego* Warszawa 1877 i *Żywot o. Amandusa (błog. Henryka Suso)...*, Kraków 1877.

Wśród darów dla Biblioteki Czartoryskich były także rękopisy zakupione wcześniej w antykwariatach, jak list Jerzego Karola Chodkiewicza z 1668 r., Michała Czartoryskiego do Dymitra Wiśniowieckiego z 1679 r. i wiele innych²⁷. Książ I. Polkowski poprzez częste kontakty z L. Bentkowskim i W. Czartoryskim znał wewnętrzne problemy biblioteki, usiłując tylko sobie wiadomymi sposobami wspomóc kolekcję księcia. Tak było w przypadku wyszukania i ofiarowa-

²⁶ BCzart rps Ew 2087 L. Bentkowski do W. Czartoryskiego 15 XI 1881 r.

²⁷ BCzart rps Ew 2112. Sprawozdanie Bolesława Biskupskiego z 1 II 1882 r.; rps 7309 Wykaz darów za rok 1879; rps Ew 2112 Sprawozdania z 4 XII 1883 r. i 15 IV 1884 r.; rps Ew 2100 L. Bentkowski do W. Czartoryskiego 15 IV 1884 r. i 15 XII 1885 r.; rps 7308 s. 504.

nia fragmentów starych jedwabi potrzebnych, według informacji prof. J. Łepkowskiego, do naprawy chorągwi i ubiorów przechowywanych w muzeum.

Znajomość zasobu Biblioteki Czartoryskich niewątpliwie przesądziła o profilu i zakresie poszukiwań antykwarycznych Polkowskiego, które prowadzone były z myślą o zasobie jej rękopisów i druków. Pobyt Czartoryskiego na emigracji i nastawienie władz carskich do rodziny, wręcz do samego nazwiska, wykluczał oficjalne prowadzenie różnych transakcji antykwarycznych na terenie zaboru rosyjskiego. Biblioteka przez to siłą rzeczy pozbawiona była dzieł z historii i literatury polskiej, które ukazywały się na prowincji i w Warszawie. Stąd tym cenniejsze stawały się dary ks. Polkowskiego i wymiana czasopism dokonywana za jego pośrednictwem, dotycząca np. „Biblioteki Warszawskiej” w styczniu 1882 r.²⁸

Lata 1880–1888 zaznaczyły się w naukowych dokonaniach ks. Polkowskiego ważnymi publikacjami; na ich wydanie drukiem miała wpływ Akademia Umiejętności i kontakty z Uniwersytetem Jagiellońskim, po części jako pokłosie Zjazdu Historyków Polskich. Wymienić tu wypada wydawnictwa poświęcone Janowi III Sobieskiemu (Kraków 1883), Stefanowi Batoremu (Kraków 1887), papieżowi Leonowi XIII (Kraków 1888), czy wspólnie prowadzone z Żegotą Paulim prace nad I tomem *Opera omnia* Jana Długosza (Kraków 1887).

Wymienione wydawnictwa źródłowe mogły być opublikowane niewątpliwie dzięki udostępnieniu zbiorów przez W. Czartoryskiego w gmachu Arsenatu przy ul. Pijarskiej w Krakowie. W kilku przypadkach z powodu natłoku zajęć i braku czasu ks. Polkowski starał się o możliwość wypożyczenia dzieł do swego dwupiętrowego domu przy ulicy Kanoniczej, który otrzymał jako prebendę od biskupa krakowskiego. Zwykle niechętny takim prośbom W. Czartoryski, który czynił wyjątki jedynie w przypadku Akademii Umiejętności i Ossolineum, tylko jeden raz zgodził się na wypożyczenie Polkowskiemu *Biblii Radziwiłłowskiej* i *Kroniki* Marcina Bielskiego (wydanej w 1564 r.)²⁹.

Z chwilą śmierci ks. Ignacego Polkowskiego, która nastąpiła w nocy z 26/27 sierpnia 1888 r., w jego domu pozostała po nim dość pokaźnych rozmiarów biblioteka. Wszelkie prawa do niej nabył brat księdza, który przy pomocy J. Łepkowskiego (nie będącego już wówczas dyrektorem Zarządu Zbiorów Czartoryskich) zdecydował o jej sprzedaży. Śmierć Polkowskiego odczuł szczególnie sam L. Bentkowski,

²⁸ BCzart rps 7311 (d. Ew 1034) s. 115–116.

²⁹ BCzart rps 7309 J. Łepkowski do W. Czartoryskiego 24 VII 1892 r.

który w liście do prof. Mariana Sokołowskiego, nowego dyrektora biblioteki książęcej, nazwał księdza „swoim i rodziny przyjacielem”³⁰.

Przez kilka lat wokół sprawy pozostawionej przez Polkowskiego biblioteki zalegała cisza. W 1892 r. krakowski „Czas” zamieścił notatkę, że do Muzeum Narodowego w Krakowie po zmarłym w 1888 r. ks. Polkowskim trafiły rysunki, akwarele, sztychy i plany architektoniczne³¹. Było to dowodem dużej rozległości zainteresowań księdza, który nie zajmował się w swych poszukiwaniach badawczych jedynie książką. W trzy lata później, kiedy Muzeum Czartoryskich zarządzane było – po śmierci W. Czartoryskiego w 1894 r. – przez Radę Familijną pod kierunkiem Jerzego Czartoryskiego, rozważano na nowo kupno części biblioteki po Polkowskim. Decyzję o licytacji podjął c. k. Sąd Powiatowy postanowieniem z dnia 30 sierpnia 1895 r. wyznaczając ją na godzinę 12⁰⁰ dnia 1 października tego roku. Zainteresowani mieli obowiązek wpłacenia wadium w wysokości 375 złotych reńskich u notariusza Karola Rudolphiego.

Według inwentarza sporządzonego po śmierci ks. Polkowskiego, biblioteka jego liczyła 9500 dzieł, w ponad 15.000 woluminach, przy czym w ilości tej zawierało się 45 inkunabułów. Ostatecznie w wyniku licytacji księgozbiór nabył hrabia Aleksander Poniński właściciel Biblioteki Horynieckiej, ale książki i rękopisy po księdzu Ignacym Polkowskim odnaleźć dziś możemy w zbiorach wielu bibliotek polskich.

W latach 1872–1888 dzięki obopólnym kontaktom między ks. I. Polkowskim i Biblioteką Czartoryskich ta ostatnia zyskała do swych zbiorów wiele cennych rękopisów, starodruków, grafik i czasopism. Niezwykle trudne jest dziś ustalenie dokładnej liczby rękopisów ze względu na brak ostatecznej ilości źródeł, ale zaznaczyć trzeba, że tylko w okresie wielkopolskim księdza Polkowskiego zbiór rękopiśmienny Czartoryskich wzbogacił się o około 50 rękopisów, w tym 98% średniowiecznych. Po przybyciu do Krakowa ks. Polkowski zainteresował bibliotekarzy kolekcji Czartoryskich zbiorem kalendarzy, rubrycel i schematyzmów, który w ilości blisko 600 ostatecznie zakupiono. Nie sposób również ustalić liczby starodruków, które trafiły do biblioteki drogą kupna lub wymiany, ale sięgać ona może kilkuset. Jedynie nieliczne posiadają notatki pisane ręką ks. Polkowskiego. Osobną grupę stanowią zabytki archeologiczne i numizmatyczne przekazywane przez księdza po ich uprzednim wykorzystaniu

³⁰ BCzart rps 2108 12 IX 1888 r.

³¹ „Czas” 16 XII 1892 r.

w pracach naukowych. Przyznać trzeba, że ks. Polkowski był świetnym bibliofilem i znawcą książki, wręcz jej pasjonatem. Po zainstalowaniu się jako kapłan i urzędnik diecezji krakowskiej niemal natychmiast zaczął wzbogacać swój księgozbiór, który przywiózł z Wielkopolski.

Po jego śmierci okazało się, że składał się on z dwóch części: stałej, która nie podlegała sprzedaży, a jedynie wymianie jeśli chodzi o dublety. Ta część zbioru, skądinąd bardzo znaczna została po jego śmierci wystawiona na licytacji. Druga część kolekcji bibliotecznej, i tylko ta, była w ciągłej mobilności i podlegała sprzedaży, kupnu, wymianie i darowiźnie.

Znajomość z W. Czartoryskim i jego współpracownikami, uświadomiły ks. Polkowskiemu, szczególnie po jego wizycie w Sieniawie w 1873 r., że warto te zbiory biblioteczne i muzealne zasilać sprzedając całe zespoły druków i rękopisów. Tym bardziej, że W. Czartoryski kupował od niego dzieła bez większego zastanowienia, by służyły następnym pokoleniom uczonych w zbiorach publicznie dostępnych.

Dostępność zbiorów bibliotecznych w Sieniawie i Krakowie nie pozostawała bez wpływu na dokonania naukowe ks. Polkowskiego. Szczęśliwie się stało, że los zbiorów i drogi życia Polkowskiego zbiegły się w Krakowie, z czego ten ostatni był bardzo zadowolony dając tego wyraz w korespondencji.

Ksiądz Ignacy Polkowski przebywając w Sieniawie wpisał w „Księdze czynności biblioteki” pod datą 3 czerwca 1873 r. pamiętne słowa: *O Boże, błogostaw te pocziwe zbiory, strzeż je po wszystkie czasy od wszelkiego i najwyższego wypadku*³². Zdaje się, że słowa te towarzyszą kolekcji biblioteki i muzeum Czartoryskich po dziś dzień.

³² BCzart rps Ew 2397 s. 191.

ANEKS

Wybór listów ks. Ignacego Polkowskiego

List 1

Ignacy Polkowski do Władysława Czartoryskiego

Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich (dalej cyt. BCzart) rps Ew 961 s. 583–584

Jaśnie Oświecony Książę i Najłaskawszy Panie

Do Albumu Kopernika, które przygotowujemy na rok przyszedł na czterechsetny Jubileusz postanowiliśmy koniecznie jako jedną z tablic dać w fotodruku wizerunek Kopernika w sztychu [Jeremiasza] Falcka.

Z dobroci i łaski Waszej Książęcej Mości korzystając za pośrednictwem p. [Erazma] Rykaczewskiego fotograf Godet zdyął dwa razy fotografię ze sztychu uczonego znajdującego się w szacownych zbiorach Waszej Książęcej Mości. Obie fotografie są doskonale zrobione; roboty jednakże fototypowe robione z tej fotografii do Albumu nie wyszły spod prasy tak świetnie, jak tego wymaga artystyczne oko znawców. Jedyny więc nam teraz pozostaje środek uciec się do tak przemożnie znanej łaski Waszej Książęcej Mości z błagalną prośbą o pożyczenie nam na czas krótki sztychu Falcka do zdjęcia fotografii specjalnie przeznaczonej do fototypii raz jeszcze tu na miejscu u nas.

Tę jedną z perełek Falcka uszanujemy tak bardzo, i z takim podziękowaniem wrócimy Waszej Książęcej Mości, że niewątpliwie bez najmniejszego w niczem uszkodzenia wróci znowu sztych do zbiorów [...] i to w jak najkrótszym czasie. [...].

Lubostroń 17 V 1872

X. Polkowski

List 2

Ignacy Polkowski do Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2107

Szanowny Panie

Jaśnie Oświecony Książę Władysław Czartoryski listem z dnia 3 czerwca r. b. uwiadomił mnie, że wkrótce wyśle portret Kopernika sztychowany przez Falcka na ręce W. Pana Dobrodzieja. Dziś odbieram list Szanownego Pana, że sztych rzeczony już znajduje się w Kórniku; nie pozostaje mi nic więcej jak tylko bardzo a bardzo prosić o łaskawe przysłanie takowego pocztą pod moim adresem z oznaczeniem wartości 100 talarów na mój koszt, prosząc najpokorniej o przełożenie bibułą lub delikatnym papierem, obłożwszy starannie dwoma tekturkami. Za dni 14 z podziękowaniem bez najmniej-

szej plamki w niczem nie uszkodzony odeślę lub sam odwiozę do Kórnika. Rewers żądany dołączam – oświadczając przy tej sposobności moje powinne uszanowanie WWPanu.

sluga

6 VII 1872

X. Polkowski

Ośmielam się prosić o łaskawe doręczenie listu W. dr [Zygmuntowi] Celichowskiemu.

Ps. Jeszcze jedna prośba. Oglądałem w Paryżu u J. O. Księcia volumen listów [Jana] Dantyszka w którym były dwa listy Kopernika. Śmiałym przeto prosić Szanownego Pana o łaskawe uwiadomienie mnie, czy volumen rzeczony znajduje się w Kórniku, rad bym bowiem skonfrontować na miejscu dwa niejasne mi miejsca z listu Kopernika, a uczyniłbym to za łaską panów odwożąc Falcka.

List 3

Ignacy Polkowski do Józefa Łepkowskiego

BCzart rps Ew 2096 nr 1204

Szanowny i Łaskawy Panie

Na list Pański z dnia 8 października chciałem odpisać i donieść z wielkim smutkiem, że dzieło mi ofiarowane posiadam i z tego powodu oferty Pańskiej, z której w przeciwnym razie byłbym mocno zadowolniony, przyjąć nie mogę. Nie chcąc jednakże tracić propozycji zamiany, dowiadywałem się u moich znajomych, czy nie zechcą nabyć dla siebie [...] tego rzadkiego dzieła. Odmowną jednakże odebrawszy wiadomość śmiem prosić o inną ze strony Pańskiej ofertę wyrównyującą wartości danych przeze mnie manuskryptów, a mianowicie, pożądane byłyby dla mnie bardzo: 1–o Książeczki i broszury dotyczące panowania Jana Sobieskiego z duplikatów Waszych; 2–o Tęgoż Sobieskiego i familii jego sztychu.

Jeśli z tych dwóch rzeczy nie macie Państwo dubletów może posiadacie druki polskie przed rokiem 1600. Na te rzeczy łatwa by pomiędzy nami była zamiana. Czy w Sieniawie jest Gomółka, Melodie na Psalterz? 1562 [r.]. Mam cudny egzemplarz tej bajecznie rzadkiej książki. A pierwsze wydanie Spiczyńskiego czy macie? A Hozyusza, O jasnym i szczytnym słowie Bożym, Kraków 1562? cudownie piękny egzemplarz w oprawie współczesnej.

Oczekując łaskawej odpowiedzi pozostaję z prawdziwą życzliwością
28 X 1872, Lubostroń

X. Polkowski

Ps. Czy Sieniawska Biblioteka nie posiada dzieła [Adama] Micińskiego O ograch i świerzopach [Kraków 1570]; nigdzie nie mogę znaleźć, a wiedzieć o tym dziele pragnąłbym bardzo.

List 4

Ignacy Polkowski do Józefa Łepkowskiego

BCzart rps Ew 2095 nr 1437

Czcigodny i przezacny Panie Profesorze

Dziś dopiero doszedłem do ładu z zobowiązaniem się mojem do starczenia do Biblioteki Sieniawskiej niektórych brakujących periodyków. Otóż z tych posyłam: Biblioteki Warszawskiej 91 zeszytów [...]. Jeśliby jeszcze coś brakowało do skompletowania tego arcydobrego pisma, bo nie dowierzam panu intrologatorowi, który mi dał notatkę, to donieście łaskawie, a ja starać się będę usłużyć wam.

Ponieważ innych desideratów nie udało mi się dotąd nabyć, aby raz już ukończyć sprawę faciendy załączam – srebro i złoto – 26. oryginalnych pergaminowych dokumentów, z tych aż dwa Ziemiowita Mazowieckiego – pochodzą one ze zbiorów Eustachego Tyszkiewicza.

Dalej przesyłam do Biblioteki Sieniawskiej oba wydania Żywota Kopernika, oba pierwsze tomy Kopernikianów. A wam ukochany Panie Profesorze drugie wydanie Żywota Kopernika i 2. tom Kopernikianów.

Za te poprzednio dane autografy, za dołączone dziś 26 pergaminów i za 91 zeszytów Biblioteki Warszawskiej podług umowy naszej, raczycie mi łaskawie dać wynotowane na załączonej kartce duplikaty, wybrane i oddzielone przeze mnie, a które znajdują się na pierwszej półce w szafie zamkniętej, stojącej w tej sali gdzie periodica. Pożyczone mi łaskawie dziełka Mariana [czyt. Maryjne – przyp. J. N.] z wdzięcznością i wielkim podziękowaniem oddaję, a mianowicie: Paprockiego Łaski cudowne, Czelejowskiego Abrys koronacji (Łuck), Piskorskiego Sacratissimae VDM Mariae, Obrona Polskiej Korony (Berdyczów), Nabożeństwo do NM Panny (Lwów). Rewers na nie wystawiony upraszam zniszczyć łaskawie. Jeszcze jedna prośba: oto załączam paczkę, raczcie łaskawie Drogi Panie Profesorze odesłać P. Estreicherowi – przepraszam, że śmiem tem trudzić Was. Dokumenta, żeby się pieczęcie nie uszkodziły są zastawione deseczką przybitą do boków paki, chcąc się więc dostać do nich trzeba będzie gwoździe dwa z boków powyjmować. Bardzo być może, że wkrótce będę we Lwowie i Podkamieniu, skąd wracając zawadzę o kochany Kraków.

Łączę wyrazy prawdziwego uszanowania dla obojga Państwa Dobrodziejstwa pozostając z serdecznym przywiązaniem

27 IX 1873

X. Polkowski

List 5

Ignacy Polkowski do Władysława Czartoryskiego

BCzart rps Ew 962 s. 329–332.

Jaśnie Oświecony Książę i Panie

Najfatalniejszym zbiegiem okoliczności list Waszej Książęcej Mości jeszcze z 7 listopada dziś dopiero odczytałem. Pracując przez dwa miesiące w Archiwum Gnieźnieńskim, gdzie uzupełniałem monografię moją Katedry Gnieźnieńskiej, nie wszystkie z domu odbierałem listy do tych należał i list Waszej Książęcej Mości.

Przepraszając przeto najpokorniej za zwłokę, wynurzam radość moją niewypowiedzianą, że Wasza Książęca Mość cieszy się z zamiany niektórych dokumentów i manuskryptów dostawionych przeze mnie do Biblioteki Sieniawskiej, za wybrane przeze mnie duplikaty niektóre.

Ile ja miałem radości, ile pociechy i nauki, gdy miałem to szczęście w maju r. b. oglądać skarby nad skarbami Sieniawskiej biblioteki Waszej Książęcej Mości, tego do zgonu życia nie zapomnę i byłoby to dla mnie i dla całego narodu polskiego najwyższem zadowoleniem, gdyby tam już nic nie brakło z rzeczy ojczystych, z literatury naszej. Wiele widziałem bibliotek polskich, wiele rzadkości w nich pierwszorzędnych, ale tak bogatych działów niektórych, jakie w Sieniawie ujrzały oczy moje, to mi się dotąd nie zdarzyło jeszcze przeniądzie spotkać.

Niechże je Pan Bóg łaską swoją ochrania i niech się mnożą z każdym dniem i niech na zawsze pozostaną dokumentem świetności literatury naszej, świetności domu Waszej Książęcej Mości.

Mówiąc o bibliotece nie mogę przepomnieć (!) jednej nieopisannej boleści mojej. W zaprzeszłym roku, gdy miałem szczęście zwiedzić archiwum [...] w Kurniku (!), napisałem niebaczny list w „Dzienniku [Poznańskim]” o tych nieocenionych skarbach. I dowiedziałem się potem, że to było niemile Waszej Książęcej Mości. Po tysiącokroć przepraszam za to i najpokorniej błagam o przebaczenie.

A teraz jeszcze jedna prośba. Oto ośmielam się dołączyć prospekt na dzieło, które zamierzam wydać: Katedra gnieźnieńska; będę bardzo uszczęśliwiony jeśli W. K. Mość pozwoli mi swe najdojstojniejsze imię między pierwszymi zamieścić prenumeratorami.

Jak mi Pan Bóg da szczęśliwie ukończyć to wydawnictwo, drugie już prawie wykończony dzieło ogłoszę – Historyczny opis cudownych obrazów Matki Boskiej w Polsce w czterech tomach. O materiałach tu należących mówiłem wiele z Panem Łepkowskim i obiecałem, że te których nie dostaje w Sieniawie, a u mnie są, po skończonej publikacji prześlę do biblioteki Waszej Książęcej Mości, po-

żadaną jest bowiem rzeczą, aby ten bogaty, a interesujący dział jeszcze był bogatszy.

Teraz mi tylko pozostaje abym Waszej Księżęcej Mości wynurzył cześć moją najgłębszą z jaką na zawsze pozostać pragnę

12 XII 1873, Lubostroń

śługa najniższy

X. Polkowski

List 6

Ignacy Polkowski do Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2107 nr 29

W piątek zeszły musiałem dla ważnych przyczyn wyjechać z Lubostroń i dopiero wczoraj w nocy wróciłem, nie mogłem więc wcześniej wyprawić kolekcji Kopernika sztychów. A jakiż mi żal, że zastałem w domu list p. Łepkowskiego, w którym mi donosi, że jedzie do Kórnika. Zastałem i nadesłałem z Kórnika 3 serye wzorów sztuki średniowiecznej. [...]

Posyłam do wyboru całą kolekcję moją Nr 237. Pozwalam wybrać te sztychy i obrazki, których nie ma w zbiorach Księcia. Ceny są popisane i w spisie i na każdym sztychu.

Proszę więc poznać w spisie, które chcecie zatrzymać. A potem tak samo starannie i mocno opakować, jak ja to uczyniłem i odesłać mi wszystko, tak te, które chcecie zatrzymać [...], jak i te, które macie lub które nie zechcecie z kolekcji mojej zatrzymać, – a ja wtedy dopiero sporządzę spis wybranych przez Was, obliczę ich wartość i odeślę do Kórnika, lub gdzie każecie.

Kończę, bo mam przepaść roboty, łącząc najpowinniejszy i najserdeczniejszy wyraz szacunku

18 II 1874

X. Polkowski

List 7

Ignacy Polkowski do Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2107 nr 127

Szanowny i łaskawy Panie

Wczoraj wysłałem tekę z Kopernikami. Jeśli te obrazki zechcecie zatrzymać lubo ja sobie rozerwę kolekcję moją, ustąpię je jednak wszystkie jak posłałem je za talari [!] 36. Co do Synodu Trąby tego taniej oddać nie mogę, jak 40 talarów.

Otóż jeśli te dwie rzeczy podobają się Jego Księżęcej Mości to niech służą, jeśli nie, to będziecie łaskawi odesłać mi takowe.

Co do monet z Chociszewic, dotąd nabyłem wprawdzie trzy sztuki, ale te są do zbioru Lubostrońskiego włączone. Z innymi idzie

mi twardo, mimo kilkukrotnej korespondencji. Dziś te monety są w posiadaniu P. Ignacego Mycielskiego, a konkuruje o nie Pani [Natalia] Kicka, więc wątpię, czy mi się uda coś zrobić. Dziś mój umysł zajęty dwoma rzeczami: Katedrą gnieźnieńską i procesem ex re Kopernika, który ostatecznie ma być rozstrzygnięty 15 b. m. Przebaczenie mi więc, że dłużej nie piszę.

Pełen szacunku i życzliwości

śługa uniżony

X. Polkowski

7 IX 1874 r.

List 8

Ignacy Polkowski do Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2107 nr 351

Szanowny i wielce dobry Panie

Ostatnie zeszyty Katedry Gnieźnieńskiej w trzech egzemplarzach dla J. O. Księcia Władysława [Czartoryskiego] przesyłam Szanownemu Panu z prośbą o łaskawe odesłanie tam, gdzie i pierwsze trzy zeszyty odsyłane były. Domyślałem się, że do Krakowa i pewnie na ręce P. Łepkowskiego – to mnie ośmiela do drugiej prośby, aby Pan był łaskaw i jeden jeszcze egzemplarz dla P. Łepkowskiego odesłać jeszcze wraz z listem moim.

W ostatniej korespondencji z P. Łepkowskim donosił mi on, że dla mnie mają być jakieś grosze za nabyte rękopisma – i kazał mi po takowe zgłosić się do Szanownego Pana; jest to niewielka sumka, ale mnie dziś każdy grosz dziesięć znaczy, bo wydawnictwo Katedry [Gnieźnieńskiej] tak mnie zrujnowało, że mi łeb pęka od zmartwienia.

Do Pana Łepkowskiego piszę list z prośbą i ofertą nowych manuskryptów. Szanowny i wielce dobry Panie i Wasze słówko wstawienia się znaczy wiele, więc łasce Waszej polecam się

Pełen szacunku i przyjaźni śługa

Ks. Polkowski

29 II [1876]

List 9

Ignacy Polkowski do Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2107 nr 465

Szanowny i Łaskawy Panie

Między powodami, które zmuszały mnie sprzedać wiadome manuskryta te były główne: znaczne, ale w części nie powrócone nakłady na wydawnictwa moje. I ciągle postrachy i groźby banicji. A że te powody dotąd trwają, więc najprzód zgadzam się na cenę 100 tal[arów] za 9 manuskryptów, za resztę manuskryptów, jeśli Książę Pan ofia-

ruje mi 120 talarów, z wypłatą w roku 1877 dnia 1 lipca — będą bardzo zadowolniony.

Co do cmentarzyska na którym na pewno znaleźć by można urny — znane dwie miejscowości, i do tych miejsc zaraz napiszę z zapytaniem, czy na to pozwolą i kiedy — i Kochanemu Panu odwrotną pocztą doniosę, a przy kopaniu urn i ja ofiaruję usługi swe.

Łączę najszczerze i najserdeczniejsze pozdrowienia i uszanowania
25 VII 1876
Ks. Polkowski

List 10

Ignacy Polkowski do Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2107 nr 5

Szanowny i wielce łaskawy Panie

Po wyjeździe Waszym zabrałem się do przejrzenia papierów Maltańskich. Bardzo pobieżny spis onych dołączam i kartkę od [Karola] Beyera.

Rozpatrzywszy te papiery, mniemam, że cena ich 220 rubli nie tylko wysoka nie jest, ale bardzo małą w porównaniu wartości tych papierów.

Najprzód jest to rzecz całkiem nieznaną, dalej jest to kompletne archiwum Maltańskie czasów ostatnich, aż do rozwiązania onego, o czym nikt nie pisał, bo nikt archiwum tego nie znał.

Dla monografisty który by chciał o Maltańczykach w Polsce pisać, byłoby to jedyne źródło autentyczne. Ja niestety innymi zajęty pracami, przedmiotu tego opracować bym nie mógł, ale ani wątpię, iż wielu znajdzie się do tego gotowych. Dwa drugie wolumina — protokoły posiedzeń Rady municypalnej Miasta Warszawy z 1831 r., w 1860 r. wziąłem w długu mi należnym od P. [Józefa Edmunda] Paszkowskiego za rubli 200. Cenię sobie dwa te wolumina co najmniej 200 talarów.

Jeśli J. O. Książę życzył sobie nabyć tak archiwum Maltańskie, jak i owe protokoły, na ręce Wasze przyślę takowe.

Co się tyczy urn, najuroczyściej zapewniam Was, że takowe w przyszłym roku w lecie przyślę do Krakowa i to dużo, bardzo dużo. Nawet i owa, którą Pan widział u P. Rogalińskiego w Królestwie, a tak wielka, jakiej w żadnym muzeum nie widziałem Wam się dostanie; wyrachuję ja od niego za jedną książeczkę na którą apetyt ma.

Na śmierć zapomniałem zapytać Łaskawego Pana, jaka decyzja nastąpiła względem owych manuskryptów łacińskich — Qui tacet consentire videtur — więc suponuję, że moja ostatnia propozycja przyjęta była.

Ściskam serdecznie i przyjaźnie dłoń Waszą

sluga

Ks. Polkowski

3 XI 1876

Ps. Gdyby J. O. Książę nie życzył sobie nabyć owego Archiwum Maltańskiego, to bardzo upraszam o zwrot spisu, bo nie mam czasu kopiować onego, a może mi wypadnie gdzie indziej starać się o ulokowanie tych manuskryptów.

List 11

Ignacy Polkowski do Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2107 nr 75

Szanowny i wielce Łaskawy Panie

Żądane Protokoły posyłam do przejrzenia. Czasy są bardzo ciężkie, a ja na wydawnictwach moich wyszedłem jak najgorzej, poniosłem straty wielkie, bardzo wielkie, więc aby trochę upchnąć dług, odstąpię te Protokoły za 150 talarów.

Bardzo mi żal, że J. O. Książę tego ciekawego archiwum Maltańskiego zatrzymać nie chce, muszę więc zwrócić je właścicielowi, a one powędrują do Petersburga.

Urny po trosze skupuję, a w lecie da Bóg doczekać połów założę na nie, proszę więc na mnie rachować, na pewno mieć je będziecie ode mnie.

Łączę z rokiem Nowym obfitych błogosławieństw Bożych [...] pozostaję z prawdziwą życzliwością i przyjaźnią

13 XII 1876

Ks. Polkowski

List 12

Ignacy Polkowski do Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2107 nr 349

W liście z dnia 5 grudnia r[oku] z[eszłego] [1876] zapytywał mnie Pan, czy by cena 200 tal[arów] za Protokoły rady municypalnej nie mogła być nieco zredukowaną; pragnąc, aby ważne te, a nikomu nie znane dokumenta, dostały się do bogatego, najbogatszego archiwum J. O. Księcia, ustąpiłem z ceny tal[arów] 50 kładąc ostateczną 150 talarów. Obecnie dowiaduję się, że i to jest za wiele. Niestety, od tej ceny już nic odstąpić nie mogę; pragnąc jednak, by to już w tem zostało archiwum, dołączam bezpłatnie ciekawy niezmiernie volumen adressów do arcybiskupa [Antoniego] Fijałkowskiego z roku 1861. Papiery te w roku 1863 rozkazano w konsystorzu spalić, zniszczyć — ja, prośbami i zabiegami uratowałem od ognia — od zagłady przechowywane aż dotąd tak, że świat nigdy by o nich nie dowiedział

się – a oko ludzkie nie widziało ich – wydobylem z ukrycia. Otóż ten cenny volumen dodam gratis do protokółów, ale jeszcze położę warunek, żeby dokumenta te do sekretnego były złożone działu, a nazwiska podpisanych pod adresami, żeby nie były publikowane.

Jeśli się ta propozycja nie podoba J. O. Księciu wówczas i protokóły i adresy wróć do mnie. Dodaję jeszcze, że wypłata za to 1 września r. b. albo druga propozycja:

1. Owe protokóły 2 vol.
2. Volumen adresów
3. 4 volumina oryginalnych aktów Maltańskich
4. Akta fundacji trynitarńskiej w Łucku
5. Pergaminowy manuskrypt Valerii Maximi z XIV wieku
6. Kroniki opactwa Trzemeszeńskiego
7. Historia kościoła Waleckiego
8. Kolekcja pism peryodycznych rewolucyjnych z ostatniego powstania.

To wszystko za dopłatą 36. florenów w[aluty] a[ustriackiej] ze strony J. O. Księcia oddam za tekę rycin duplikatów, których liczba około pięćset.

Weźcie to wszystko Kochany i Szanowny Panie na uwagę, jeśli propozycja moja kwalifikuje się by ją przedstawić J. Ks. Mości, to przedstawcie, jeśli nie to zaniechajcie całkiem.

Jeśli by rzecz ta przyszła do skutku, wówczas prosiłbym: 1-o o zawiadomienie piśmienne p. Bartynowskiego, dlaczego na propozycje jego J. O. Książę nie zgadza się, albo może lepiej by to było uczynić przed układem ze mną, żeby nie wyglądało, że ja podkupowałem go; i drugi jeszcze warunek, że spis owych duplikatów z szacunkiem Bartynowskiego miałbym dołączony

Pełen serdecznej życzliwości i szacunku

27 V 1877

Ks. Polkowski

P. S. Ms. [nr] 7 Historia kościoła Waleckiego lubo dziś odsyłam, złożyć będą mógł do archiwum dopiero 1 lipca r. b.

List 13

Rachunek Ignacego Polkowskiego dla Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2225 nr 673

Literami piętnaście florenów dwadzieścia pięć grajcarów za 64 sztychy Johna do zbioru Książęcego odebrałem od W. Bętkowskiego i z odebranych kwituję w Krakowie 13 Grudnia 1877

13 XII 1877

ks. Polkowski

List 14

Ignacy Polkowski do Władysława Czartoryskiego

BCzart rps Ew 1021 s. 891–893.

Jaśnie Oświecony Książę a Najmiłościvszy Panie

Z obawą wielką, a i trwogą nie małą ośmielałem się udać do łaski Waszej Książęcej Mości, z tego jedynie powodu, że prośba moja rzucić może najniekorzystniejszą na mnie światło próżności jakiej, i już na myśl samą ukarany być mogę utratą łaski Waszej Książęcej Mości, a byłaby to przecie dla mnie niesłychana kara. Ale i to być może, że Wasza Książęca Mość w dobroci swej niewypowiedzianej nie potępi mnie, zaszczyti łaską swą i przyjmie pokorną prośbę mą.

Straciwszy wszelką nadzieję powrotu do rodzinnego zakątka, wzbroniony mając pobyt w Wielkopolsce za to, że tak gorąco podjąłem sprawę narodowości Kopernika i z takim triumfem przeprowadziłem ją, postanowiłem zamieszkać w Krakowie. Akademia Umiejętności w której w trzech komisjach jestem członkiem, a obecnie otrzymuję po ks. [Walerianie] Kalince tytuł członka korespondenta, powierzywszy mi prezydencję w sprawie epigrafiki polskiej, zawiera jednocześnie umowę ze mną, wydawania materiałów do panowania Stefana Batorego, które rozpoczął śp. [Erazm] Rykaczewski, a które ja uzupełniłem, więcej niż w dwójnasób zwiększyłem, notami zaopatrzyłem i przygotowałem do druku. Otóż, dla wszystkich przyczyn namawia mnie usilnie, aby się starać o obywatelstwo tutejsze, pragnie bowiem mianować mnie stałym członkiem swoim.

Przyjmując te zaszczyty i pracę, i dopełniając żądań Akademii uzyskałem już zapewnienie przyjęcia mnie do gminy m. Krakowa. Dalsze formalności w Wiedniu ułatwione być mają. Otóż życzliwi moi radzą mi bardzo, ponieważ z dawnych godności moich zrezygnować mam, starać się o uzyskanie choćby najmniejszego honorowego tytułu „cameriere segreto di Sua Santità” to mi bowiem przyspieszy decyzję naturalizacji i ułatwi bardzo przyjęcie do diecezji krakowskiej.

Jaśnie Oświecony Książę i Panie Najmiłościvszy, kiedy w roku 1868 polecono mi, abym Ojcu Ś. przesłał „Wspomnienia o życiu i zasługach arcybiskupa Felińskiego”, gdy to uczyniłem pytano mnie, co wybieram, czy tytuł „Monsignore”, czy list z błogosławieństwem; wybrałem to drugie, przechowując jako skarb drogi. Kiedy w roku zeszyłem ośmielono mnie posłać Jego Świątobliwości dzieło moje „Katedrę Gnieźnieńską” to znowu ten spotkał mnie zaszczyt, że Ojciec Ś. dar mój kazał złożyć do Biblioteki Watykańskiej, a mnie udarował błogosławieństwem, podziękowaniem i medalem. I znowu była radość moja wyższa nad wszystkie zaszczyty. Te dwa najmiłsze wspom-

nienia życia mego każą mi mniemać, że służby moje u Stolicy Apostolskiej nie mają makuły. Mimo to, mnie samemu z prośbą taką wystąpić nie wypada, jest bowiem zwyczaj, że o to ktoś trzeci zwykły prosi. Otóż dla Waszej Księżęcej Mości dosyć będzie jednego słowa wstawienia się za mną, a ja otrzymam jakkolwiek proszony tytuł.

Ostatnie okoliczności moje także do wiadomości Waszej Księżęcej Mości przydadzą się. Z przepelnionego radością serca, po szczęśliwym wyborze Leona XIII upadłem do nóg Jego Świątobliwości, ośmielając się wyrazić jak korne dzięki składamy Bogu Najwyższemu za ten za Bożą opieką wybór i oto nigdy niespodziewane i nie marzone spotkało mnie szczęście – błogosławieństwo Ojca Ś. Druga okoliczność to ta: Jeden z tytułów, który nadaje Stolica Apostolska jest protonotariat. Dwóch kanoników krakowskich proponowało mi, abym się podał na wakującą obecnie posadę notariusza kapituły krakowskiej; ale ja nie będąc pewnym, czy na to podanie moje pozyskam wszystkich członków glosy, dotąd wstrzymywałem się; gdybym jednakże w pierw miał jaki honorowy tytuł – pozyskany od Stolicy Apostolskiej – a właściwie od Ojca Ś., to by mi na ościerz otworzyło bramy do urzędu notariusza kapitulnego, a na tem stanowisku nie małe mógłbym położyć zasługi dla Kościoła i dla historii tej prastarej katedry.

Łasce i dobroci nieocenionej Waszej Księżęcej Mości polecając siebie i prośbę moją, pozostaję z najwyższą czcią i unizieniem

3 III 1878

Ks. Ignacy Polkowski

List 15

Rachunek ks. Ignacego Polkowskiego wystawiony dla Leona Bentkowskiego

BCzart rps Ew 2228 nr 818

Literami dwanaście florenów centów dziewięćdziesiąt pięć za szychy wzięte do zbiorów J. O. Księcia Wł. Czartoryskiego, a mianowicie: Redlicha Chrystus Pan, August II, Leszczyński, Lubomirski, Innocenty XII, Garczyński, Dunin, Xze Czartoryski, Zakrzewski – odebrałem od W[ielmożnego] Bentkowskiego i z odebranych kwituję.

28 II 1878, Kraków

X. Polkowski

List 16

Ignacy Polkowski do Władysława Czartoryskiego

BCzart rps Ew 1031 s. 429–430.

Jaśnie Oświecony Książę, a Najmilszy Panie

Nabyłem Statut litewski po rusku, w którym kilkanaście ostatnich kartek pogryzionych przez myszy uzupełnić muszę w uszkodzo-

nych miejscach. Ta robota w godzinach, w których czytelnia otwarta byłaby dla mnie za trudna, więc ośmielam się najpokorniej zanieść prośbę do Waszej Księżęcej Mości, aby mi wolno było wypożyczyć do domu na dni 14 jednego z dwóch egzemplarzy Statutu Litewskiego drukowanego u Mamonicza w Wilnie 1588 r., a po oddaniu z podziękowaniem, o nową śmiem błagać łaskę o Żywoty Skargi do podobnej roboty.

Nuncjusz Jacobini 5 kwietnia [1878] pisał do mnie, ale najmniejszej nie uczynił wzmianki, by był zapytywany z Rzymu, snać Jego Eminencja kardynał Franchi w nawale prac i zajęć o pokornej prośbie mojej za pośrednictwem i przemożnym wstawieniem się Waszej Księżęcej Mości przepomniał.

Miło mi przy tej sposobności złożyć hołd najgłębszego i najobowiązańszego szacunku

sluga najniższy

X. Polkowski

2 VI 1878, Kraków

List 17

Ignacy Polkowski do Władysława Czartoryskiego

BCzart rps Ew 1509 nr 1864

Jaśnie Oświecony Książę Panie!

Między powodami nagłymi mnie do ustąpienia rękopismów moich do przeznaczonych zbiorów Waszej Księżęcej Mości ten był niemały, że pozycja moja przedmiotów archiwalnych nie pozwalała mi posiadać. Dziś łączy się inny jeszcze powód. Ks. Biskup [Albin Dunajewski] w dobroci swej udarował mnie tak zwaną prebendą, do której przywiązana dwupiętrowa kamieniczka. Poprzednicy moi przez lat dwadzieścia kilka byle jakim kontentując się zyskiem gwoździa nawet nie wbili w budynek, stąd stan jej najokropniejszy jest: ja tego znieść nie mogę, reparację jej zacząłem i w tym miesiącu ukończyć muszę. Nabycie manuskryptów przez Waszą Księżęcą Mość byłoby mi bardzo na rękę. Odmowa smutną mi będzie, wtedy bowiem tam je umieścić muszę, gdzie one bez pożytku może utoną na zawsze. [...]

Pelen czci najgłębszej najniższy sluga Waszej Księżęcej Mości

8 X 1879

X. Polkowski

List 18

Ignacy Polkowski do Władysława Czartoryskiego

BCzart rps Ew 1023 s. 551–552.

Jaśnie Oświecony Książę Panie!

Ku uczczeniu Ojca Historyków Długosza na nadchodzący jubileusz urządziłem w kapitulniku Katedralnym wystawę Długossianów złożo-

na z manuskryptów, facsimilów, druków. Najpryncypialniejszej jednak ozdoby nie dostaje mi – autografu Historii Długosza, dwóch voluminów Lites ac res gestae Cruciferorum, dwóch voluminów opisów historii Długosza późniejszych, Dambowdzala [skryptora Krzysztofa z Dembowca] Vita s. Cunegundis. Więc błagam ze łzami zaufania Waszą Księżęcą Mość o pozwolenie mi tych skarbów na dni ośm, od 18 maja do 24 [maja]. Te książki pod kluczem i strażą trzymać będę, a okażę z całym materiałem Długossianów wybranym tylko, którzy skarby te ocenić, a raczej cześć im oddać potrafią.

24 maja odwożę z wdzięcznością do Muzeum łaskawie pozwolone mi manuskrypta, aż do końca życia wdzięcznym być nie przestanę Waszej Księżęcej Mości za okazaną łaskę, nie mnie, ale pamięci Wielkiego Męza.

Ze czcią nieogarnioną pozostaję sługą najniższym
7 V 1880, Kraków X. Polkowski

List 19

Ignacy Polkowski do prof. Józefa Łepkowskiego

BCzart rps Ew 2107 nr 3034

Czcigodny Profesorze!

Za artykuł o Szczerbcu dzięki, czytałem jeszcze w Sączu i wydał mi się mistrzowski, zwłaszcza, że kwestia onego nie rozwiązana.

P. Bentkowski oświadczył mi i okazał książki z wybranych duplikatów odłączone przez Księcia Pana.

Wybierając takowe wzamian (i to te, których nie wziął Igel) [antykwariusz lwowski], myślałem, że utrzymam się przy nich, teraz do prawdy w trudnym jestem położeniu. A ponieważ byłem zawsze i jestem szczerym, więc mówię, że najprzyjemniej i najmilej byłoby mi, ażeby propozycja zamiany uważana była za nie była.

Do mnie wróci Biblia i Mszał, a Księcia Pana pozostaną duplikaty wybrane. Nic na tym nie stracę, bo choć za gotówkę wziąłem Mszał od Bartynowskiego z Włocławka; proponują mi taką pyszną zamianę co aż miło! A choćby i został przy mnie, to unikat przecie!

Biblia z 1575 też rzadkość niepospolita i kłopotu z nią nie ma, ja tylko co prawda to przysługę chciałem zrobić bibliotece Księżęcej.

Na propozycje p. Bentkowskiego, abym obie te książki za gotówkę ustąpił, oświadczam, że tego nie uczynię.

Ponieważ Książę Pan oddzielił takie duplikaty, do których ja wielką przywiązywałem wagę, a inne pozostałe znacznie mniejszej są wartości, więc ja proponuję taką teraz zamianę: Za wybrane przeze mnie dublety (exclusive wyłączonych) dam Biblię i dopłacę gotówką

25 florenów, Mszał wróci do mnie, albo za wybrane przeze mnie dublety (exclusive wyłączonych) dam Mszał i dostanę dopłaty 50 florenów, Biblia wróci do mnie, albo i Mszał i Biblię dam wzamian za wybrane dublety exclusive wyłączonych i dopłatą sto florenów.

W tych wszystkich propozycjach ten jeszcze główny warunek, aby to, na co będzie ostateczna decyzja postawiona stać się mogło niedługo, abym wiedział, co na czynione propozycje odpowiedzieć mam.

Przykro mi, że ustnie nie mogę się porozumieć z Kochanym Panem Profesorem, ale doprawdy nic a nic czasu nie mam.

Do widzenia Drogi Panie Profesorze

9 X 1881

X. Polkowski

Ps. Ks. proboszcz ś. Karola Boromeusza (alias parafii ś. Andrzeja) nazywa się ks. kanonik Janczarski.

JANUSZ NOWAK

Ignacy Polkowski – Sammler und „Bücherfänger”

in den Jahren 1872–1888

Zusammenfassung

Einer der hervorragenden Gelehrten aus den Kreisen der katholischen Kirche in der 2. Hälfte des 19. Jhs. war Ignacy Polkowski. Als Seminarist und Priester der Diözese Warschau, später als Pfarrer in Czerniejewo und Lubostroń, und schließlich als Notar, Archivar und Kustos des bischöflichen Archivs in Krakau verwundert er durch den Umfang und die Dynamik seiner wissenschaftlichen Leistungen.

Sein Forschungsinteresse umfasste die Theologie, die Geschichte samt deren Hilfsdisziplinen – Archäologie, Epigraphik, Numismatik, Paläographie, Handschriftenkunde, Inkunabulistik – sowie natürlich die Kirchen- und Literaturgeschichte. Eine notwendige Voraussetzung für derartige Forschungen war der Besitz einer reichen Sammlung von Handschriften, Inkunabeln und anderen alten Drucken.

Die Ausstattung dieser wissenschaftlichen Werkstatt erforderte eine tüchtige Beobachtung des Verlags- und buchhändlerischen Marktes sowie umfangreiche Kontakte zu Antiquaren und Sammlern in allen drei Teilen des damals geteilten Polen. Die Sammlerleidenschaft Polkowskis in den Jahren 1861–1888, die durch zahlreiche Ankäufe und Verkäufe zum Ausdruck kam, beweist eine außerordentliche Leistungsfähigkeit, verbunden mit ausgezeichneter Sachkenntnis. Die Funktionen, die er in den Diözesen Warschau, Posen und Krakau innehatte, boten ihm viele Möglichkeiten für das Sammeln von handgeschriebenen und gedruckten Büchern aus kirchlichen Beständen. Unter anderem auf diesem Wege hat er gesammelt (und dann veräußert) zwei große Sammlungen,

die — mit einer dritten verbunden, die in Krakau nach seinem Tode blieb — ca. 20 bis 30 tausend Volumina zählten.

Polkowskis Leidenschaft nahm auch die Form einer „Bücherfängerei“ an. Mit den Augen seiner Zeitgenossen gesehen, war diese durch den Willen diktiert, kirchliche historische Büchersammlungen sowie private Bibliotheken und Archive vor Zerstreuung und Ausführen zu retten. Seine wissenschaftlichen Leistungen — monographische und auf Quellenmaterial basierende Abhandlungen zur Geschichte Polens und der Kirche — lassen die heutigen Forscher der Geschichte des Buches und der Bibliotheken auch der nicht ganz legalen Art und Weise, Handschriften und alte Drucke zu erwerben, ziemlich tolerant gegenüberstehen.

Übersetzt von Juliusz Zychowicz